

Sygn. akt IC 457/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SO Paweł Lasoń
Protokolant	st. sekr. sądowy Renata Brelikowska

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K. i B. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zadośćuczynienie

- zasądza od pozwanego (...) **Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **G. K.** kwotę **80.000** (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 9 października 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego (...) **Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powoda **B. K.** kwotę **80.000** (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 9 października 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki G. K. kwotę **5.417** (pięć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda B. K. kwotę **5.417** (pięć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
- nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 10.090,17 (dziesięć tysięcy dziewięćdziesiąt złotych siedemnaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 457/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 listopada 2014 roku pełnomocnik powodów wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz:

G. K. kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

B. K. kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia

- z odsetkami ustawowymi od dnia 9 października 2009 roku do dnia zapłaty, oraz zasądzenia na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania procesowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazano, że na skutek śmierci R. K., syna G. i B., spowodowanej przez kierowcę posiadającego ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wykupione u pozwanego powodowie szeregu szkód o charakterze niemajątkowym, a ich sytuacja życiowa uległa drastycznemu pogorszeniu.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podnosząc dodatkowo zarzut przyczynienia się zmarłego do szkody. (k. 46)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 sierpnia 2008 roku w miejscowości R. kierująca pojazdem marki C. (...) numer Rejestracyjny (...), E. M. w wyniku nie dostosowania prędkości do warunków jazdy, w trakcie wyprzedzania innego pojazdu wpadła w poślizg, na skutek którego doszło do dachowania samochodu, który w momencie gdy znajdował się kołami do góry uderzył w nadjeżdżający z naprzeciwka samochód marki T. (...). W wyniku zdarzenia śmierć ponieśli wszyscy podróżujący oboma pojazdami. Łącznie zginęło osiem osób, w tym podróżujący C. (...) jako pasażer R. K., a także sprawca wypadku E. M.. Z uwagi na to, że sprawca wypadku zmarł Prokuratura Rejonowa w Brzezinach umorzyła śledztwo w sprawie tego wypadku drogowego prowadzone pod syg. 2 Ds. 315/08.

/okoliczności bezsporne: dowody: akta 2 DS. 315/08; opinia biegłego – k. 234-246 akt 2 DS. 315/08//

Pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

/okoliczność bezsporna/

R. K. 3 sierpnia 2008 roku wracał z koncertu. Z dworca kolejowego odebrała go jego dziewczyna E. M.. Specjalnie po niego pojechała, wzięła nawet jego służbowy samochód. W trakcie powrotu z K. na drodze w kierunku B. kierująca C. (...) podjęła przed wzniesieniem, manewr wyprzedzania innego samochodu. Nie opanowała pojazdu, złapała pobocze, dachowała doprowadzając do zderzenia z jadącym z przeciwka samochodem T. (...). Zderzenie obu pojazdów nastąpiło gdy po kolejnym koziółkowaniu, pojazd C. znajdował się kołami w górze. Następnie wypadł z drogi i uderzył w drzewo. Przestrzeń pasażerska pojazdu C. została całkowicie zmiądzona.

/okoliczności bezsporne: dowody: akta 2 DS. 315/08; opinia biegłego – k. 234-246 akt 2 DS. 315/08//

G. i B. K. mieli troje dzieci. R. K. był średnim synem, miał starszego brata i młodszą siostrę. Wszyscy tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę. R. K. dużo pomagał rodzicom. Starszy brat wyprowadził się już wcześniej od rodziców. R. K. studiował architekturę krajobrazu. Pracował w firmie zajmującej się maszynami rolniczymi jako przedstawiciel handlowy. Rodzice chcieli aby to on przejął ich gospodarstwo rolne. Miał ku temu predyspozycje. Po pracy dużo pomagał w gospodarstwie. Projektował jego modernizację. Rodzeństwo знаło i akceptowało plany rodziców. W rodzinie nie było żadnych kłótni ani sporów. Powodowie prawdziwie kochali R. K., byli z niego dumni. Było to łatwo dostrzegalne dla osób z dalszej rodziny, znajomych i sąsiadów.

/dowód: zeznania świadków: Z. C. – k. 97-98; I. R. – k. 102-103; przesłuchanie stron – k. 98-102./

Po śmierci R. K. w rodzinie zapanowała rozpacz.

B. K. ze zmarłym synem R. K. łączyły szczególnie silne, bliskie i serdeczne relacje emocjonalne. W związku z nagłą i niespodziewaną śmiercią syna powód przeżywał silny szok i ból po stracie, apatię, odrętwienie, oszołomienie a następnie głębokie uczucie żalu, smutku i tęsknoty, poczucie krzywdy doznanej przez los oraz niechęć do życia. Rozmiar cierpienia emocjonalnych powoda związanych ze śmiercią syna był wysoki. Miał trudności ze snem,

nawracające wspomnienia, brak motywacji do pracy oraz złość na żonę, którą obwiniał za przyczynienie się do śmierci syna, uważał, że to ona miała pojechać po syna na dworzec.

Powodowie darzyli syna mocnym uczuciem. Ich wzajemne relacje były szczególnie bliskie i serdeczne. Śmierć syna wywołała u powoda zaburzenia depresyjno-lękowe z tendencjami do okresowego rozpamiętywania zaistniałego zdarzenia z dominacją objawów obniżonego nastroju, poczucia beznadziejności i apatii, strata syna, z którym łączyła go szczególna więź emocjonalna negatywnie płynęła na dalsze funkcjonowanie w życiu osobistym, społecznym i zawodowym.

Strata syna w znacznym stopniu obniżyła komfort codziennego życia, obniżyła status materialny rodziny, zmieniła dotychczasowe cele życiowe, zdeorganizowała codzienną aktywność (obniżyła jakość życia). Powód przeżywając długotrwale stany obniżonego nastroju praktycznie wycofał się z życia zawodowego, z kontaktów z innymi ludźmi. Wcześniej był aktywnym sołtysem, radnym, członkiem zarządu OSP, delegatem do izby rolniczej. Po śmierci syna całkowicie zarzucił działalność społeczną. Nie miał motywacji do życia. Pojawiły się trudności ze snem i stany lękowe. W życiu osobistym nastąpiło istotne pogorszenie relacji z małżonką które trwa do chwili obecnej.

Powód czuje się chory i nieszczęśliwy z tego powodu. Spowodowało to obniżenie odporności emocjonalnej, co stało się podstawową przyczyną nadużywania alkoholu związaną z koniecznością podjęcia leczenia, przyjmowaniem leków i grupowej terapii psychologicznej. B. K. ujawnia zaburzenia depresyjno-lękowe z tendencjami do okresowego rozpamiętywania.

Po śmierci syna negatywne przeżycia posttraumatyczne utrzymywały się przez około cztery lata. Choć faza ostrej traumatyzacji związanej z przedłużoną żałobą już minęła i cierpienia emocjonalne osłabły, wyniki przeprowadzonych badań wskazują że nadal utrzymują się dyskretne zaburzenia depresyjno-lękowe w postaci obniżonego nastroju, nadmiernego niepokoju i trudności z zasypianiem, pogorszone relacje małżeńskie.

Później powód uzmysłowił sobie, że życie trwa nadal i ma dalej dla kogo żyć i K dostosował się do nowej sytuacji. Podjął pracę (bo musi) i stara się utrzymywać poprawne relacje z najbliższymi. Powoli głęboki smutek ustępuje i jest zastępowany przez miłe wspomnienia.

Oceniam, że w związku ze śmiercią syna B. K. bezwzględnie wymagał i nadal wymaga pomocy psychologicznej ukierunkowanej na zmianę stylu radzenia sobie ze stresem i obniżenia napięcia emocjonalnego i oraz terapii małżeństw ukierunkowanej na poprawę relacji. Ponadto wymagał i nadal wymaga wsparcia psychiatrycznego. Jedynie przy uwzględnieniu powyższego zalecenia należy przyjąć, że ujawnione zaburzenia będą miały charakter przemijający.

Śmierć syna wpłynęła negatywnie na późniejsze zachowania poprzez ujawnienie się chorób, w tym uzależnienie od alkoholu, pogorszenie relacji z żoną apatia i brak motywacji czasowo pogorszyła sytuację materialną rodziny.

/dowód: opinie biegłego psychologa – k. 70-74; opinia uzupełniająca 138-140./

G. K. ze zmarłym synem R. K. łączyły szczególnie silne, bliskie i serdeczne relacje emocjonalne.

Nie ulega wątpliwości, że w związku z nagłą i niespodziewaną śmiercią syna G. K. przeżywała ból po stracie, żal, smutek i tęsknotę, apatię, trudności ze snem, nawracające wspomnienia, brak motywacji do pracy.

Śmierć syna wywołała u powódki zaburzenie emocjonalne w postaci reakcji żałoby przedłużonej. Strata syna, z którym łączyła ją szczególna więź emocjonalna wpłynęła na dalsze jej funkcjonowanie w życiu osobistym; relacje z mężem uległy pogorszeniu do chwili obecnej (małżonkowie śpią oddzielnie), społecznym i zawodowym; zrezygnowali z inwestowania w gospodarstwo, zrezygnowali z hodowli, obniżył się status materialny rodziny.

Po śmierci syna negatywne przeżycia posttraumatyczne utrzymywały się przez około trzy-cztery lata. Później powódka uzmysłowiła sobie, że życie trwa nadal i ma dalej dla kogo żyć i dostosowała się do nowej sytuacji. Podjęła pracę i utrzymuje poprawne relacje z najbliższymi. Głęboki smutek i ustępuje i jest zastępowany przez miłe wspomnienia.

Aktualne funkcjonowanie psychologiczne powódki we wszystkich obszarach przebiega bez większych zakłóceń. Stara się być dobrą matką i żoną. Psychologiczne mechanizmy obronne funkcjonują prawidłowo.

Po śmierci syna powódka wymagała wsparcia psychologicznego. Nadal wymaga specjalistycznej pomocy w zakresie poprawy relacji z mężem. Śmierć syna wpłynęła negatywnie na późniejsze zachowania poprzez pogorszenie relacji z mężem. Apatia i brak motywacji czasowo pogorszyła sytuację materialną rodziny.

/dowód: opinie biegłego psychologa – k. 75-79/

Pełnomocnik powodów we wrześniu 2009 roku zgłosił stronie pozwanej roszczenia dochodzone pozwem. Pozwany na podstawie decyzji z dnia 8 października 2009 roku wypłacił G. i B. K. kwoty po 15.000 złotych, odmawiając wypłaty wyższych kwot zadośćuczynień.

/okoliczności bezsporne/

Stan faktyczny w przeważającym zakresie nie był sporny i został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów. Istotnym jego uzupełnieniem były dokumenty znajdujące się w aktach 2 Ds. 315/08, w szczególności znajdująca się tam opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

W ocenie sądu brak jest podstaw kwestionowania wniosków opinii biegłego z zakresu psychologii. W opinii uzupełniającej biegły odniósł się do wątpliwości pozwanego i w ocenie Sądu rozwiął je.

Rozstrzygnięcie zaistniałego sporu sprowadza się w istocie jedynie do ustalenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia. Kwestia przyczynienia się R. K. do szkody nie została wykazana. Strona pozwana ostatecznie nie zgłosiła wniosków dowodowych w tym zakresie. Należy jednak zauważyć, że w świetle opinii biegłego przeprowadzonej w toku postępowania karnego jest to zupełnie zrozumiałe. Z opinii tej jednoznacznie wynika, że przy tak nieszczęśliwym momencie zderzenia obu pojazdów, żaden z pasażerów C. nie miał szans na przeżycie. Kwestia zapięcia pasów nie miała żadnego znaczenia, tym bardziej że niektórzy uczestnicy wypadku z pewnością posiadali zapięte pasy. Kwestia przeciążenia pojazdu mogła mieć wpływ na zachowanie pojazdu C., ale brak jest podstaw do wyciągania z tego wniosków niekorzystnych dla R. K.. To po niego pojechała E. M. i on z pewnością nie był tym dodatkowym pasażerem. Ponadto brak jest podstaw do postawienia tezy, że do wypadku nie doszłoby gdyby pojazdem podróżowała ilość osób zgodna z przeznaczeniem pojazdu. Nie do ustalenia jest czy kwestia dodatkowych 60-70 kilogramów przesadziła o dachowaniu. Już sam fakt że auto było mocno dociążone pasażerami wpływał na jego zachowanie na drodze. To nieprawidłowy styl jazdy doprowadził do wypadku a nie fakt zabrania do pojazdu dodatkowej osoby.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w całości.

Pozwany odpowiada gwarancyjnie za sprawcę szkody wyrządzonej przez osobę posiadającą wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawa tej odpowiedzialności nie była sporna i wynika z regulacji art. 34 ust 1, art. 35 i art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz.392).

Również wina sprawcy szkody ani podstawa jego odpowiedzialności wynikająca z art. 436 k.c. nie były w sprawie sporne.

Przedmiotem sporu była jedynie kwestia przyczynienia i zakres przysługujących powodom roszczeń, których źródłem było spowodowanie śmierci ich syna.

Bezpośrednią podstawą zgłoszonych roszczeń są przepisy art. 446 k.c., którego poszczególne paragrafy stanowią, że :

§ 1. Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł.

§ 2. Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

§ 3. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

§ 4. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powodowie dochodzą roszczeń związanych z zadośćuczynieniem opisanym w § 4 powołanego przepisu.

Uchwalenie i wejście z dniem 3 sierpnia 2008 roku do polskiego porządku prawnego powołanego przepisu powinno ostatecznie ucinąć spór i kontrowersje związane z możliwością przyznawania kompensaty pieniężnej za szkodę niematerialną. Wątpliwości dotyczące tego problemu występowały i w prawie rzymskim i we współczesnych porządkach prawnych. Nie dotykając bliżej argumentacji przeciwników (których o dziwo nie brak również wśród współczesnych przedstawicieli teorii i praktyki prawa) możliwości zadośćuczynienia pieniężnego za niewymierną majątkowo krzywdę, należy wskazać, że celem zadośćuczynienia orzeczanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia danego członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Ustawodawca dał tym samym wyraz przekonaniu, że zadośćuczynienie pieniężne przyznawane w odczuwalnej finansowo wysokości jest w stanie złagodzić skutki doznanego cierpienia. Historycznie przekonanie to ujmowano jako możliwość nabycia takiej ilości przyjemności, która kompensowałaby doznany uszczerbek.

Przekładając regulację art. 446 § 4 na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zadośćuczynienie służyć ma kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia i ograniczenia sfery korzystania z przyjemności. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość. Śmierć osoby bliskiej stanowi zwykle wielki wstrząs dla rodziny, a cierpienia psychiczne, jakie się z tym wiążą, mogą przybierać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

R. K. była młodym mężczyzną, przed którym życie otwierało swoje podwoje. Była wspaniałym synem. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pomiędzy nią a powodami występowały bardzo silne pozytywne więzi emocjonalne. Mieszkał razem z rodzicami. Mimo, że w tak młodym wieku już pracował, to nadal się uczył. Studiował architekturę krajobrazu, a po pracy często pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, które miał potem przejąć. Oznacza to, że więzi rodzinne były bardzo silne.

Po tragicznej śmierci R. K. powodowie z trudnościami radzili sobie ze stresem z tym związanych. Najgorzej jego śmierć przeżył ojciec B. K.. Wymagał leczenia psychiatrycznego, popadł w alkoholizm. Również dla matki był silny cios. Powodowie ponieśli realną stratę. Jakość ich życia uległa istotnemu pogorszeniu. Szczegółowo skutki śmierci R. K. dla zdrowia i życia powodów opisano we wcześniejszej części uzasadnienia.

Spośród śmierci osób bliskich to śmierć dziecka jest najbardziej traumatycznym doświadczeniem życiowym jakie może spotkać rodzica. Najczęściej rodzicom, którzy stracili dzieci wydaje się, że już nigdy nie uda się im się podnieść z rozpacz, bo wraz z dzieckiem umierają związane z nim marzenia i plany na przyszłość. Życie traci sens. To że trzeba się z nimi rozstać, jest niewiarygodnie bolesne i zdarza się, że nie potrafią poradzić sobie z tym bólem latami. Nikt nie jest w stanie pogodzić się ze stratą bliskiej osoby w ciągu kilku dni. Potrzebny jest czas i możliwość okazywania swojego cierpienia i żalu.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pomiędzy powodami B. i G. K., a ich synem występowała bardzo silna więź emocjonalna. W przyrodzie trudno o silniejszą więź niż więź matki z dzieckiem. Dla dobra dziecka rodzic niejednokrotnie jest w stanie poświęcić własne zdrowie i życie. Ma to szczególny wymiar kiedy potomek jest niesamodzielnym i pozostaje pod bezpośrednią opieką rodzica. Opieką, która ma na celu wychowanie i ochronę dziecka przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Rodzic, który traci dziecko traci sens życia. To dzieci są bowiem jedynym i prawdziwym i pierwotnym sensem istnienia. Z chwilą ich śmierci przerywa się naturalna droga egzystencji gatunku. Nikt bardziej niż rodzic nie jest w stanie tego sensu życia doświadczyć. Na ogół bardzo ciężko wypełnić czymkolwiek pustkę po takiej stracie.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r. IV CSK 192/12 Lex 28871).

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i niestety ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej. Trudno bowiem uznać, że kwota stu czy dwustu tysięcy złotych jest w stanie równoważyć utratę osoby bliskiej. Mimo to zasądzane kwoty, nie mogą pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, oraz z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11, niepubl.).

Nie ulega wątpliwości, że oceniając według kryteriów obiektywnych, trzeba stwierdzić, iż krzywda wywołana przedwczesną śmiercią ukochanego dziecka jest najbardziej dotkliwą z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w życiu przez dziecko. Krzywda rodzica wywołana śmiercią dziecka jest niewyobrażalna. Z chwilą śmierci ukochanego dziecka rodzic traci sens życia i istnienia. Jest ona niewątpliwie wyjątkowo dotkliwa i będzie trwać przez całe życie, a jej skutki są obecnie nie do przewidzenia. Powodowie B. i G. K. mimo posiadania jeszcze dwójki dzieci w ogóle nie poradzili sobie z traumą jakiej doświadczyli.

Warto podkreślić, że anhedonia jakiejś doświadczyli łączy się z brakiem lub utratą zdolności odczuwania przyjemności. A. zaburza również funkcjonowanie społeczne, ponieważ otoczenie nie potrafi odczytywać stanów emocjonalnych osoby cierpiącej na to zaburzenie. A. towarzyszą przeważnie inne objawy, jak splęcenie afektu, brak spontanicznego wyrazu takich emocji, jak radość, gniew, żywiołowość. Wyrażane w anhedonii stany emocjonalne są „zszarzałe”, o zbliżonym kolorycie i podobnej ekspresji. Nawet w sposobie zachowania powódki można wciąż dostrzec przejawy takich stanów.

Biorąc pod uwagę skalę negatywnych skutków jakie dotknęły B. i G. K. w wyniku śmierci córki, należało stwierdzić, że w realiach niniejszej sprawy najbardziej odpowiednią kwotą z tytułu zadośćuczynienia jest kwota którą powodowie wskazali w pozwie. Przyznane w tej wysokości zadośćuczynienie przy uwzględnieniu kwoty już wypłaconej przez pozwanego stanowi odczuwalną finansowo sumę.

Wskazując na wcześniejsze niedocenywanie kryterium ekonomicznego i znaczne rozbieżności wysokości zasądzanych kwot zadośćuczynienia podkreśla się obecnie, że przyznana suma pieniężna ma wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, przy czym wprawdzie nie może naprawić krzywdy już doznanej, ale jest w stanie - w braku lepszego środka - dać pokrzywdzonemu zadowolenie, a osiągnięcie tego celu powinno determinować wysokość zadośćuczynienia. Krytykowany jest pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz sumami zasądzonymi w innych sprawach, z tym że przyjmować je można jako kryteria pomocnicze (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, Nr 4, poz. 92, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 - OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 30 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, nie publ., z dnia 15 stycznia 2014 r., I CSK 215/13, nie publ.). Sąd Najwyższy podkreśla, że zadośćuczynienia musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, a powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na wskazane przesłanki nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. (Patrz. Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 roku IV CSK 631/13)

Ze względu na trudności w ocenie tej krzywdy, a także różne podejścia do sposobu jej przełożenia na pieniądź, strony (a raczej profesjonalni pełnomocnicy stron) starają się wykorzystać wszelki dorobek orzecznictwa czy doktryny dla powołania najkorzystniejszych dla nich twierdzeń, czy też ich fragmentów. Analizując ten dorobek można dostrzec postępującą tendencję do akceptacji coraz wyższych kwot zadośćuczynień związanych z uszczerbkiem na zdrowiu, a także po śmierci osób bliskich. Powodów takiego stanu rzeczy jest wiele. Przede wszystkim zmiana w zakresie podejścia do zadośćuczynienia wprowadzona w 2008 roku wymagała istotnych zmian świadomości prawników, którzy kształceni byli w ramach porządku prawnego, który niechętnie odnosił się do kompensacyjnej funkcji pieniądza, nieakceptowanej przy szkodach niemajątkowych. Zmiana sposobu myślenia wymaga czasu. W dzisiejszych czasach pieniądź jest w stanie rekompensować rozmaite smutki. Jego rola w życiu Polaków ulega ciągle umocnieniu. Szczególnie młodzi ludzie oczekują w tym względzie od życia coraz więcej. Zwiększają się wymagania i oczekiwania. Zwiększa się też, i to istotnie poziom życia w kraju. Wiąże się to również ze zwiększeniem zamożności całego społeczeństwa. Również osoby mniej zamożne, których oczekiwania nie są tak wielkie obserwują wokół siebie postępującą rolę pieniądza. Ma to swoje odzwierciedlenie w oczekiwaniach w razie doznania szkody majątkowej jak i krzywdy. Nie ma powodu aby się tym oburzać, bowiem tak zmienił się świat. Co najmniej niestosowne jest w tej sytuacji przywoływanie używanego kiedyś określenia, że dochodzenie zadośćuczynienia za śmierć innej osoby bliskiej jest niemoralne.

Osoby, które na skutek czyjejś niefrasobliwości lub czyjś przestępstwa, utraciły osoby bliskie, na ogół zostały strasznie doświadczone przez los. M. poczucie olbrzymiej niesprawiedliwości. Wciąż pytają dlaczego spotkało to właśnie je. Tymczasem odpowiedzi na to pytanie brak. Śmierć osoby bliskiej jest osobistym nieszczęściem tych, którzy żyją nadal i muszą zmagać się z cierpieniem po stracie. M. oni pełne prawo domagać się uczynienia zadość ich cierpieniu.

Gdyby nie sprawca szkody, jakość życia każdego z powodów byłaby znacznie wyższa. R. K. był bardzo młodą osobą. Jeszcze przez wiele lat powodowie mogliby cieszyć się jego obecnością w ich życiu. Tymczasem na skutek zdarzenia, któremu zmarły nie zawinił, ani nie zawinił powodowie, powodowie zostali tej części radości życia pozbawieni.

Istotnie trudną rzeczą jest wyrażenie w pieniądzu, wartości czegoś, co jest zupełnie niewymierne. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, należało stwierdzić, że w realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania, że dochodzona przez powodów, tytułem zadośćuczynienia kwota jest rażąco wygórowana. Zadośćuczynienia dla rodziców na poziomie 95.000 tysięcy złotych, są znaczące. Charakter wzajemnych relacji powodów ze zmarłym uzasadnia takie żądania. Z drugiej strony trudno stwierdzić, aby kwoty te były w stanie przywrócić jakości życia powodów sprzed wypadku. Brak bowiem prostego przełożenia pieniądza na poziom szczęścia. Czy możliwość zakupu średniej klasy nowego samochodu lub innych dóbr materialnych za taką cenę, jest w stanie zapewnić tyle przyjemności aby zrównoważyć doznaną stratę? Nie ma wątpliwości, że powodowie chętnie oddaliby każdą złotówkę z tych sumy za dalsze życie R. K..

W istocie zasądzone zadośćuczynienia w większości wypadków są w stanie jedynie w niewielkim zakresie łagodzić ból po stracie. Jak wynika z badań psychologicznych prowadzonych na całym świecie, pieniądź jest jednym z bardzo wielu składników budujących poziom szczęścia człowieka i wcale nie jest to składnik bardzo znaczący. Na podstawie przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego można domniemywać, że gdyby R. K. nadal żył, przez jeszcze bardzo wiele lat mogłaby być dla powodów źródłem miłości, szczęścia i wielu przyjemności jakich na co dzień, samym tym, że była dostarczała powodom. Zakres nieodwracalnych skutków dla życia powodów wobec śmierci R. K. uzasadnia uwzględnienie powództwa.

Ustalenie ostatecznej wysokości należnego powodom zadośćuczynienia i odszkodowania wymaga jeszcze wskazania, że nie zostało udowodnione przyczynienie się zmarłego do szkody. Brak jest pozostającego w związku przyczynowym z wypadkiem zachowania zmarłego, które spowodowałoby powstanie lub zwiększenie skutków wypadku.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej starości wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

Mając na uwadze, że powodów łączyło współuczestnictwo formalne o kosztach orzeciono odrębnie dla roszczeń każdej z nich

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 1804) w związku z § 21 tego rozporządzenia Powodów łączyło współuczestnictwo formalne, stąd rozliczenie kosztów nastąpiło z uwzględnieniem kosztów poniesionych przez każdego z powodów i pozwanego oddzielnie.

W pozostałym zakresie o kosztach orzeciono na podstawie art. 113. ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który stanowi, że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić (powodowie B., G. K. byli zwolnieni od kosztów sądowych), sąd w orzeczeniu

kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.. W konsekwencji Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 10.090,17 tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej należnej od uwzględnionej części powództwa i kosztów przeprowadzonych opinii biegłego.